Rok III. W Stanisławowie, 1. czerwca 1908. Nr. 28.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Stanisławów, Kopernika 15.**

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata wynosi: rocznie . . . 4 K. półrocznie . 2 K.

Inseraty wedle umowy. Numer pojedyńczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 19. stycznia 1908 l. 455 polecone c. k. Radom szk. okręg., Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

J. E. Dr. Michał Bobrzyński

C. k. Namiestnik Galicyi.

Wielkie katastrofy, wstrząsające narodem, przechodzą, echo bolu, żalu i smutku długo jeszcze, bardzo długo, odzywa się w sercach obywateli. Życie ludzkie jednak nie zna zastoju, pulsuje ciągle, toczy się dalej wartkim strumieniem, praca na każdem polu musi iść ciągiem dalszym. Więc i kraj nasz po przebytej katastrofie, otrzymał nowego Namiestnika w osobie J. E. Dr. Michała Bobrzyńskiego, który objął ten wysoki i pełen odpowiedzialności urząd w czasach ciężkich, kiedy antagonizmy narodowościowe ostro się ścierają, kiedy kraj potrzebuje spokoju do produktywnej pracy, to też nominacyę J. E. Dr. M. Bobrzyńskiego przyjął kraj cały z największem zadowoleniem.

J. E. Dr. Michał Bobrzyński jest osobistością znaną nietylko u nas, ale i w całej Monarchii jako uczony, jako polityk i mąż stanu, jako profesor uniwersytetu, jako autor 15 znakomitych prac naukowych i wiele innych, a jako b. Wiceprezydent c. k. Rady szk. krajowej, jest twórcą wielu ustaw szkolnych, a mianowicie: O urządzeniu i utrzymaniu szkół ludowych (r. 1894); O organizacyi szkół wydziałowych (r. 1895); O miejscowych i okręg. Radach szkolnych (1895 i 1899). W latach 1893 i 1899 dokonano gruntownej reformy szkół realnych, zaprowadzono nowe plany naukowe dla szkół lud. i wydziałowych. W tym czasie powstały 4 seminarya nauczycielskie, 3 szkoły realne, 6 gimnazyów, jedna szkoła handlowa i około 850 nowych szkół lud.

Ustawa o Radzie szkolnej krajowej z 9. maja 1907. r. nadająca naszej Magistraturze szkolnej autonomię t. j. mianowanie profesorów do szkół średnich, inspektorów szkolnych okręgowych, profesorów seminaryów nauczycielskich, państwowych szkół handlowych i przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych i inne prerogatywy — jakoteż wejście delegata wyznania mojżesz. do Rady szk. krajowej — jest dziełem J. E. P. Namiestnika. Również wprowadzenie w r. 1893. jednolitych planów nauki religii mojż. do szkół średnich i ludowych jest zasługą J. E. Dr. Michała Bobrzyńskiego.

Namiestnik Dr. Michał Bobrzyński urodził się w Krakowie 30. września 1849, gdzie ukończył gimnazyum i wydział prawniczy na uniwersytecie w r. 1871. W r. 1872 uzyskał stopień doktora praw, w r. 1873. habilitował się jako docent prywatny historyi prawa polskiego, a w r. 1885. jako docent historyi prawa niemieckiego. W r. 1883/4 i 1887/8 był dziekanem wydziału prawniczego; od r. 1878 do 1890 dyrektorem krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie. W r. 1878. został członkiem korespondentem, w r. zaś 1893. członkiem czynnym Akademii umiejętności w Krakowie, a w r. 1892 Akademii w Pradze.

W r. 1881 został wybrany członkiem Rady miejskiej w Krakowie, w r. 1885 posłem do Rady państwa z kuryi większej posiadłości okręgu krakowskiego; w latach 1889, 1890 i 1895 posłem na Sejm krajowy z tego samego okręgu wyborczego, mandat ten piastuje po dzień dzisiejszy. W r. 1890 został powołany na urząd Wiceprezydenta Rady szk. krajowej, w r. 1901. opuścił to stanowisko, a otrzymawszy tytuł tajnego radcy powrócił do Krakowa jako zwyczajny profesor uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1903 wielka własność krakowska wybrała Go posłem do parlamentu, a Koło polskie wiceprezesem. Przy ostatnich wyborach wszedł do parlamentu z okręgu wyborczego 23. (Mielec-Kolbuszowa-Leżajsk-Nisko).

Nowy Namiestnik jest Mężem, który nie lubi czczych słów, ale jest Mężem czynu, silnej woli, żelaznej energii, przytem wielkiego rozumu, wielkiego doświadczenia politycznego, niezmordowanej pracy, uosobieniem sprawiedliwości, a jedynym celem Jego rządów jest: dobro kraju i jego mieszkańców bez różnicy wyznania i narodowości.

Naftali Schipper.

Przywitanie J. E. Pana Namiestnika.

Z licznych przemówień różnych wysokich dygnitarzy podajemy tylko te, które wchodzą w nasz zakres.

Imieniem Rady szk. krajowej przywitał J. E. P. Namiestnika Wiceprezydent *Dr. Ignacy Dembowski* temi słowy:

„Powołany łaską i zaufaniem Najjaśniejszego Pana na stanowisko Namiestnika, stajesz tem samem powtórnie lubo w nowym, wyższym charakterze, na czele naszej Rady szkolnej krajowej.

W tej władzy, w której żyje wciąż wspaniała tradycya Twojego wieloletniego kierownictwa, której zadanie w znacznej mierze stanowi wykonywanie ustaw przez Ciebie zapoczątkowanych i przeprowadzonych, która dzięki ustawie, Twojem również dziełem będącej, pracuje teraz w składzie nierównie liczniejszym a w zakresie działania tak znakomicie rozszerzonym, zastajesz, Ekscelencyo, wielu jeszcze świadków najbliższych Twojej u nas działalności współpracowników, których udział w niej jest ich najwyższą chlubą.

To też my, którzyśmy przed siedmiu laty, ustępującego żegnali z głębokim żalem i serdecznym hołdem, witamy Cię dziś, dostojny Panie Namiestniku, ponownie u steru naszej magistratury z uczuciem gorącem, a podniosłem, którego dlatego tylko nie śmiemy nazwać radością, że ten wyraz trudno pogodzić ze świeżą a ciężką żałobą, okrywającą nas wraz z całym krajem.

Wiemy o tem Ekscelencyo, że rozległy obszar Twej władzy i pracy nie dopuszcza, abyś naszym sprawom mógł poświęcić tyle czasu i trudu, jakbyśmy tego dla ich dobra pragnęli. Wiemy jednak także, że przedziwna bystrość Twego umysłu, opanowująca w lot najzawilsze zagadnienia, a zarazem najdokładniejsza znajomość dziedziny naszego urzędowania we wszystkich szczegółach, pozwolą ci zawsze wytknąć nam kierunek i wskazać stosowną drogę. A jest dla nas i dla społeczeństwa rzeczą niezmiernej ceny, że mąż takiej zasługi, wiedzy i doświadczenia na polu oświaty i wychowania publicznego, obejmuje rządy kraju w chwili, w której więcej niż kiedykolwiek oczy wszystkich ku nam się zwracają, więcej niż kiedykolwiek odczuwa się potrzebę, aby te podwaliny porządku społecznego, jakim jest wychowanie utwierdzić, aby zasadom moralnym, na religijnej podstawie opartym, wpływ im należny zabezpieczyć i wznieść młode pokolenie na tę wyżynę etyczną i cywilizacyjną, która jest warunkiem zdrowego rozwoju społeczeństwa ludzkiego, bez której ono nie jest tej nazwy godnem.

Zmierzając z zapałem a wytrwale do tego idealnego celu, zadania, którego spełnienia domaga się od nas zaufanie kraju, nie potrzebujemy zaiste prosić Ekscelencyo o Twoje poparcie, bo jesteśmy o niem głęboko przekonani. Raczej nam pragnąć wypada, abyśmy zdołali nadążyć Twemu przodownictwu i odpowiedzieć Twoim mądrym, a zacnym zamiarom, raczej przyrzec, że w tym kierunku wytężymy wszystkie siły i najszczersze chęci nasze i życzyć, aby Bóg błogosławił wspólnej pracy około dobra wielkiej i ukochanej sprawy“.

W odpowiedzi zaznaczył J. E. dr. Bobrzyński, że wobec Rady szkolnej krajowej programu rozwijać nie będzie, gdyż program, którego się ona trzyma, jest wytworem myśli i pracy, do której w czasie swego urzędowania w Radzie szkolnej sam się przyłożył.

Jako rzecz najważniejszą podniósł p. Namiestnik, że Rada szkolna krajowa umiała i umie utrzymać zgodę między reprezentantami obu narodowości we wspólnem nad rozwojem ich szkół staraniu i pieczy, a tak samo harmonię między różnymi czynnikami w skład jej wchodzącymi, między reprezentantami wyznań a władzy świeckiej, między członkami autonomicznymi a rządowymi, między czynnikami administracyjnymi a reprezentantami strony pedagogicznej i naukowej, do której szczególną przywiązuje wagę i która powinna i nadal w wielu względach być czynnikiem decydującym.

Wreszcie zaznaczył J. E. P. Namiestnik, że na razie, w pierwszych chwilach swego urzędowania, wskutek zajęć innego rodzaju może nie będzie mógł w takiej mierze brać udziału w pracach Rady szkolnej krajowej, w jakiejby pragnął, żywi jednak przekonanie, że praca ta pójdzie dalej właściwym torem i w dotychczasowym kierunku, który on zawsze od siebie popierać będzie, zwłaszcza, *że na czele Rady szkolnej krajowej stoi mąż, którego miał sposobność poznać i cenić jako swego niegdyś współpracownika, a który zdolnościami, wykształceniem, charakterem i doświadczeniem daje rękojmię, że pracę Rady szkolnej krajowej, utrzyma w każdym kierunku na dotychczasowym poziomie.*

Deputacya lwowskiego Zboru izr. składająca się z wiceprezesa Dra Józefa Czeszera, pp. Maschlera i Natansohna również przedstawiła się J. E. P. Namiestnikowi.

Dziękując za powitanie Zborowi izraelickiemu, Pan Namiestnik zapewnił obecnych jego reprezentantów o ścisłem przestrzeganiu ustaw obowiązujących, o uszanowaniu tradycyi religijnej izraelickiej, prosił nawzajem o to, ażeby zbory szerzyły przywiązanie do kraju i tem samem wpływały na uspokojenie walk szkodliwych.

Egzorta

z okazyi jubileuszu sześćdziesięcioletnich rządów Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa I.

W bieżącym roku Najjaśniejszy nasz Pan, Cesarz Franciszek Józef I. obchodzi jubileusz swoich sześćdziesięcioletnich rządów. Wszystkie narody, zostające pod Jego berłem, wyrażają swoją radość dobrymi

uczynkami i proszą Boga, by długo, bardzo długo raczył go zachować przy życiu w czerstwem zdrowiu na pożytek drogiej naszej Ojczyzny.

Cesarz Franciszek Józef I. z rodu Habsburgsko-Lotaryńskiego urodził się dnia 18. sierpnia roku 1830. w Schönbrunie z ojca arcyksięcia Franciszka Karola i matki arcyksiężniczki Zofii. Jego dziadkiem po mieczu był Cesarz Franciszek I. Młody arcyksiążę chował się bardzo dobrze i okazał wielką inteligencyę i niezwykłą dobroć serca. O dobroci serca Jego świadczyć może następujące zdarzenie: Kiedy liczył lat cztery, bawił się raz u stóp dziadka w ogrodzie zamkowym. Dzień był letni i słoneczny. Niedaleko stał na straży żołnierz w pełnym rynsztunku, z karabinem na plecach. Ujrzawszy go, dziecina rzecze: „Biedny żołnierz! tak gorąco, a on musi stać i dźwigać karabin!“ Na to rzecze cesarz: „Stoi, bo to jego obowiązek. Ale jeśli ci go żal, zanieś mu ten dukat“. Dziecina zaniosła mu co tchu monetę, ależ jakżeś się zasmuciła, gdy żołnierz, oddawszy jej należny pokłon, nie wyciągnął ręki, aby przyjąć podany pieniądz. Z żalem młody arcyksiążę opowiedział to dziadkowi. Cesarz uśmiechnął się dobrotliwie i rzekł: „Żołnierz nie przyjął dukata, bo w służbie nie wolno mu tego uczynić ani nawet odpowiadać. Ale na to jest sposób. Weź pieniądz i wrzuć go do ładownicy żołnierza!“ Arcyksiążę pobiegł po raz wtóry do żołnierza, lecz rączka jego nie mogła dosięgnąć ładownicy. Cesarz, który zeń oka nie spuszczał, wstał, podszedł do żołnierza, podniósł wnuczka, a ten z wielką uciechą wrzucił monetę do ładownicy.

Gdy nadszedł czas nauki, arcyksiążę zabrał się pilnie do pracy. Nauczycieli bardzo poważał i słuchał, a obowiązki swoje zawsze spełniał sumiennie i gorliwie. A trzeba wam wiedzieć, że arcyksiążęta uczą się o wiele więcej przedmiotów niż dzieci w szkole. Oni się uczą gimnastyki, szermierki, jazdy konnej, pływania i służby wojskowej, a w dodatku wielu obcych języków. W czasie wojny z Włochami młody arcyksiążę udał się na pole bitwy i okazywał nieustraszone męstwo. Nie spodziewał się jednak, że przyjdzie mu objąć rządy wielkiego państwa już w ośmnastym roku życia i to w czasach bardzo burzliwych, kiedy narody Europy zachodniej zapragnęły większych swobód obywatelskich i współudziału w rządach. W roku 1835. umarł cesarz Franciszek I., a po nim nastąpił arcyksiążę Ferdynand. Ten dobrotliwy monarcha, nie mogąc stawić czoła tylu trudnościom, zrzekł się tronu na rzecz arcyksięcia Franciszka Józefa, który po zrzeczeniu się tronu przez ojca, został ukoronowany cesarzem austryackim. Było to dnia 2. grudnia roku 1848. Od tego czasu mija lat sześćdziesiąt. Cesarz swoją sprawiedliwością, wysokiem poczuciem obowiązku i ojcowską miłością zaskarbił sobie szacunek, cześć i miłość swoich narodów.

Dziwnem zrządzeniem losu nie było Mu danem spędzić spokojnie życie doczesne. Dnia 18. lutego roku 1853. złoczyńca z tyłu uderzył Go nożem w szyję i omal cesarza nie zabił. Dnia 29. stycznia roku 1889, stracił nagle syna jedynaka i następcę tronu arcyksięcia Rudolfa, ożenionego że Stefanią, córką króla belgijskiego, a 10. września roku 1898. zamordowano Jego zacną Małżonkę, gdy bawiła na ziemi szwajcarskiej. Atoli te ciosy nie złamały Go. Jego hart duszy, Jego pobożność i prawdziwa religijność skierowały Jego umysł do wyższych celów: do pracy nad dobrem swoich ludów i do niesienia pociechy ubogim, opuszczonym i nieszczęśliwym.

Tak, kochana młodzieży, nasz dostępny Monarcha szukał pociechy i znalazł ją w gorliwej pracy codziennej. O czwartej rano latem i o piątej zimą, kiedy wy spicie jeszcze snem sprawiedliwych, On wstaje, modli się i posila nieco i zaraz zabiera się do zajęć codziennych. A nie łatwa to rzecz mieć na głowie tyle cudzych spraw i osądzać je sprawiedliwie, z rozwagą, często z pobłażliwością ojcowską, bo monarcha może jednem pociągnięciem pióra ludzi wywyższyć i poniżyć, uszczęśliwić i wtrącić w nędzę, oddać złoczyńcę śmierci, albo ułaskawić. A co za wielką dźwiga na sobie odpowiedzialność przed Bogiem, przed sądem współczesnych i potomnych!

Dnia 7. maja b. r. przybył do Wiednia cesarz niemiecki Wilhelm II. na czele rzeszy książąt niemieckich, aby złożyć sprzymierzeńcowi swojemu życzenia i wyrazy hołdu z okazyi Jego jubileuszu. Z jego przemowy przytoczę słów kilka: „*Lat sześćdziesiąt, dwa niemal wieki ludzkie, poświęciła Wasza Cesarska Apostolska Mość, wiernemu, szlachetnie pojętemu pełnieniu obowiązków, mających na celu dobro swoich narodów*.... „*Wasza Cesarska Mość widzi przed sobą trzy pokolenia książąt niemieckich, między którymi nie masz ani jednego, któremuby Wasza Cesarska Mość nie przyświecała własnym przykładem*“. Zaiste piękna i zarazem zasłużona pochwała! Sześćdziesiąt lat niezmarnowanej pracy nad dobrem poddanych! Któż może to o sobie powiedzieć prócz naszego czcigodnego Cesarza? Trzem pokoleniom książąt niemieckich przyświecał własnym przykładem sprawiedliwością, sumiennem i gorliwem pełnieniem obowiązków monarszych, dobroczynnością i pieczołowitością ojcowską.

Ale nasz dostojny Monarcha jeszcze o wiele więcej uczynił: z swoich własnych praw i przywilejów wiele oddał na rzecz narodów, nad którymi panuje, z monarchy niemal absolutnego stał się konstytucyjnym w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, zrzec się swoich własnych praw na korzyść drugich, to znaczy poświęcić swój własny interes interesowi ogółu. Jeżeli ten jest bohaterem, który samego siebie zdoła zwyciężyć, to nasz cesarz do największych należy bohaterów.

Widzieliśmy, jaki On był dobrym jako czteroletni chłopiec. Teraz patrzmy, jaki On nim jest po dzień dzisiejszy. Gdy wszystkie narody, zostające pod Jego berłem, chciały Mu złożyć cześć i dary w roku jubileuszowym, On rzekł: „Nie mnie przynoście dary, ale maluczkim i opuszczonym dzieciom waszym!" Czcigodny i sędziwy Monarcha wie, że z dzieci niewychowanych i zepsutych powstają źli ludzie, którzy przynoszą społeczeństwu wielkie szkody, wstyd i hańbę; przeciwnie z dobrze wychowanej młodzieży wyrasta pracowite i bogobojne pokolenie, które podnosi dobrobyt ogólny i prowadzi do postępu. Słowa monarsze znalazły powszechny poklask. Gminy, powiaty i kraje współzawodniczą w tworzeniu trwałych zakładów wychowawczych dla ubogiej i w zaraniu życia opuszczonej młodzieży. Słowa monarsze były posiewem, który po wieczne czasy wydawać będzie obfite plony i błogosławieństwo. Tak to czyny i słowa zachęty wielkich ludzi stają się błogosławieństwem dla współczesnych i potomnych.

Nasi mędrcy każą nam się modlić za pomyślność zwierzchności: „*Proś Boga o pomyślność zwierzchności, bo gdyby ona nie trzymała ludzi w karbach, jeden zjadłby żywcem drugiego*". (Przyp. ojców III. 2.). A miło nam modlić się za dobrotliwego, naszego i sprawiedliwego Monarchę, który nas chroni od krzywdy i darzy Swą łaską. Niechże Go Bóg błogosławi i strzeże! Niech przedłuży Jego życie i obdarzy Go pokojem!

We Lwowie, w maju 1908 roku.

Natan Szyper,
nauczyciel rel. szkoły im. św. Anny.

Kronika.

— **Wiadomości osobiste.** Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 28. kwietnia b. r. raczył najmiłościwiej zamianować *J. E. dr. Michała Bobrzyńskiego*, Profesora uniwersytetu jagiellońskiego, tajnego Radcę, Namiestnikiem w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

O Panu Namiestniku piszemy na naczelnem miejscu.

— **Posłuchanie.** Celem przedstawienia się J. E. P. Namiestnikowi i zaznajomienia Go z czynnościami naszego Towarzystwa, miała audyencyę 24. maja b. r. deputacya składająca się z prezesa N. Schippera, Wilhelma Dyamanta z Przemyśla i M. Drettlera z Horodenki. J. E. P. Namiestnik przyjął deputacyę łaskawie i obiecał popierać usiłowania Towarzystwa.

Od J. E. P. Namiestnika udała się deputacya, do której przyłączył się także p. Adlersberg z Rożniatowa, do p. Wiceprezydenta Rady szk. kraj. Dr. I. Dembowskiego, który ją przyjął również łaskawie i życzliwie, a zwracając się do nauczycieli, rzekł mniej-więcej:

„Żądam od panów sumiennego i ścisłego wypełniania obowiązków zawodowych, aby z nauki waszej dziatwa odnosiła prawdziwą korzyść, wychowujcie ją na dobrych obywateli kraju, uczcie ją kochać tę ziemię, na której się urodziła. Władza szkolna czuwa nad waszą działalnością, a usiłowania wasze nie omieszka popierać". Na to p. Schipper rzekł: Mogę zapewnić J. P. Prezydenta, że nauczyciele wszyscy pełnią swe obowiązki gorliwie i sumiennie i postępują w myśl intencyi Wysokich Władz szkolnych.

Następnie Dr. Dembowski zwrócił się do pojedyńczych członków deputacyi i pytał się, czy kto ma jakie życzenie, a jakkolwiek była pora bardzo spóźniona (pół do czwartej), p. Wiceprezydent cierpliwie wysłuchał prośby nauczycieli i obiecał je uwzględnić. Deputacya opuściła gmach Namiestnictwa z prawdziwem uczuciem zadowolenia z powodu najpomyślniejszego wyniku audyencyi.

— **Posłuchanie** u radcy d-ra Sternbacha miał również prezes naszego Towarzystwa 9-go maja b. r. z powodu licznych życzeń i żalów nauczycieli. Spraw było tyle, iż posłuchanie trwało godzin trzy. Pan Radca jak zawsze z największą życzliwością cierpliwie wszystko wysłuchał i obiecał wszystkie sprawy nauczycieli w Radzie szk. kraj. poprzeć.

— **Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa** we Lwowie z powodu przesłania kondolencyi z okazyi śmierci ś. p. hr. Andrzeja Potockiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Do szanownego Towarzystwa galicyjskich nauczycieli religii mojżeszowej w Stanisławowie. Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie składa gorące podziękowanie za przesłane mu wyrazy współczucia z powodu śmierci ś. p. J. E. Andrzeja hr. Potockiego, c. k. Namiestnika Galicyi.

— **Następujące pismo** otrzymał redaktor pisma naszego: Wielmożny Naftali Schipper w Stanisławowie.

Za wyrażone mi w ciężkiej mej boleści serdeczne wyrazy współczucia, składam w mojem i całej rodziny imieniu gorące podziękowanie.

Andrzejowa Potocka.

— **Nabożeństwa żałobne** za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, c. k. Namiestnika, odbyły się w tut. głównej synagodze dnia 2. maja dla żyd. uczniów i uczenic gimnaz., do których przemawiał rabin Horowitz, zaś dla uczenic żyd. tut. seminaryum żeńskiego, dla uczenic szkoły król. Jadwigi, szkoły im. król. Zofii, szkoły Hofmanowej i dla uczniów szkoły wydział. im. Mickiewicza dnia 5. maja.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór i kantora, wygłosił kazanie do młodzieży p. Schipper, który w rzewnych słowach wyraził głęboki żal i smutek, jaki przejmuje serca wszystkich z powodu śmierci nieodżałowanego ś. p. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, najlepszego Obywatela, kochającego Ojca i Męża i Naczelnika kraju naszego.

Mowca wskazał również, że ś. p. Namiestnik odnosił się do Żydów i spraw żydowskich bardzo życzliwie, dlatego pamięć zmarłego ś. p. Namiestnika powinna nam być święta. Oby nad duszą Jego zawsze unosiła się światłość Wiekuistego — amen!

Dnia 10. maja odbyło się także w starej synagodze nabożeństwo dla uczniów szkoły męskiej im. Czackiego i szkoły fund. br. Hirscha. Do młodzieży przemówił nauczyciel religii p. Ozyasz Offenberger, który również w historycznym wywodzie wskazał wiele dobrego Potoccy zdziałali dla dobra ogólnego, a także dla Stanisławowa (założyciel jego Rewera Potocki). Żałobne modły w tej prastarej synagodze zakończyły rzewną uroczystość.

— **Wydział krajowy** przyznał pismu naszemu subwencyą na r. 1908 w kwocie 100 koron.

— **Od Wydawnictwa.** Upraszamy szan. Czytelników o łaskawe odnowienie przedpłaty. Również prosimy o wyrównanie zaległości. Wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski, pragniemy służyć dobrej sprawie religijno-moralnego wychowania młodzieży szkolnej, chcemy tylko koszta własne pokryć, co przy nieregularnem uiszczaniu przedpłaty jest niemożliwem. Zapraszamy również do prenumeraty na rok 1908, która wynosi rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony.

— **Szan. Członków** Towarzystwa naszego prosimy o uiszczenie wkładek za I. i II. półrocze, b. r. również i za rok ubiegły, bo inaczej tracą prawo należenia do Towarzystwa.

— **Towarzystwo nasze** ma na składzie wszelkie podręczniki do nauki religii mojż. i prosi szan. pp. Kolegów o zamówienia; szczególnie apelujemy do naszych członków, którzy mają święty obowiązek popierać Towarzystwo. Niechaj każdy ma na oku dobro ogółu, a nie jednostki, przezco podniesie się godność stanu naszego.

— **Hojny dar.** Andrzejowa hr. Potocka nadesłała na ręce Wiceprezydenta R. Szk. kraj. Dr. I. Dembowskiego, prezesa Towarzystwa opieki nad Internatem im. Piramowicza dla uczniów sem. naucz. we Lwowie 1.000 kor. na cele tej instytucyi.

Na posiedzeniu odbytem dnia 14. maja b. r. uchwalił Wydział Towarzystwa: 1) wysłać pisemne podziękowanie za ten hojny dar szlachetnej ofiarodawczyni; 2) urządzać w rocznicę dokonanego mordu żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. A. hr. Potockiego; 3) z otrzymanej kwoty stworzyć osobny fundusz im. ś. p. A. Potockiego, z którego odsetki corocznie obracać się będzie na wyekwipowanie jednego z najuboższych wychowanków Internatu, opuszczających zakład aż po zdaniu matury; 4) zawiesić w auli Internatu portret ś. p. A. hr. Potockiego, który przyczynił się znacznie do wzniesienia własnego dla Internatu gmachu.

Nietylko na tę instytucyę humanitarną, ale i na inne ofiarowała hrabina Potocka znaczne sumy pieniężne.

— **Zamknięcie roku szkolnego** w tych miastach, gdzie są szkoły średnie, w szkołach lud. i wydziałowych nastąpi 4. lipca na mocy rozporządzenia Wys c. k. R. S. kr. z d. 30. kwietnia 1908. L. 16.878 odnośnie do reskryptu J. E. P. Ministra wyznań i Oświaty z d. 30. marca b. r. L. 11.342. W szkołach ludowych, znajdujących się w innych miejscowościach, pozostają przepisy co do zakończenia roku szkolnego bez zmiany.

— **W stan spoczynku** przeniosła R. S. kr. Szymona Zeitnera nauczyciela religii m. 6-klasowej w. ż. im. Św. Scholastyki w Krakowie. Miejsce jego zajął nauczyciel ze studyami uniwersyteckiemi, który stale będzie zamianowany.

— **Konkurs** na posadę nauczyciela rel. m. przy szkołach wydział. rozpisała c. k. R. szk. okr. w Krośnie z terminem wnoszenia podań do 30. czerwca 1908. Przy tej sposobności prosimy uprzejmie Wys. c. k. Radę szk. kraj., aby poleciła Zborowi izr. w Krośnie ułożenia terna; otrzymanie posady powinno być zależne: 1) od kwalifikacyi; 2) od lat służby; 3) od osobistych przymiotów kandydata, a nie od protekcyi i wpływów ubocznych. Przedewszystkiem ma posadę otrzymać nauczyciel szkół etatowych, a nie prywatnych. Sprawę obsadzenia tej posady będziemy bacznie śledzić i wszelkie ewentualne nadużycia publicznie piętnować.

— **Konkurs** na posadę nauczyciela rel. m. w Brzeżanach jest tylko formalnie rozpisany, zajmuje ją stały nauczyciel p. Schnapek. Zwracamy przeto uwagę szan. kolegów, aby się nie narażali na stratę przez wnoszenie podań i jazdy do Brzeżan.

— **W uroczystem** posiedzeniu krakowskiej Akademii Umiejętności, które odbyło się 16. maja b. r. w Krakowie, brał udział J. E. Namiestnik Dr. Bobrzyński i Wiceprezydent R. szk. kraj. Dr. Ignacy Dembowski

— **Wizytacya maturalna.** Dnia 25. maja b. r. udał się do gimnazyum IV, gdzie od 21. maja odbywa się ustny egzamin dojrzałości, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej *Dr. Ignacy Dembowski* i przysłuchiwał się dłuższy czas z wielką uwagą egzaminowaniu abituryentów, badał akty maturalne i informował się o cały przebieg egzaminu, w którym po raz pierwszy zastosowano nowe przepisy ministeryalne.

— **Pomnik Andrzeja hr. Potockiego.** Niezależnie od tak zwanego Żywego pomnika, mającego zapisać wdzięczną pamięć Potockiego w dziejach społeczeństwa dziełem oświaty, powstał projekt wzniesienia we Lwowie (na wałach gubernatorskich) monumentu spiżowego na cześć ś. p. Potockiego. W celu wprowadzenia w czyn tego sympatycznego zamiaru, stworzono krajowy komitet, który wydał odezwę do społeczeństwa na zbieranie składek. Na czele Komitetu stoją: Przewodniczący: Stanisław hr. Badeni. Zastępcy przewodniczącego prezydent miasta Lwowa St. Ciuchciński, Włodzimierz hr. Łoś, Leon hr. Piniński. Sekretarze: Dr. Stefan Skrzyński, Dr. Janusz Przygodzki. Oprócz tego należą najznakomitsi mężowie kraju naszego jako członkowie, z których dla braku miejsca, tylko kilku podajemy: J. E. Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Ignacy Dembowski, Dr. Leon Biliński, Rektor Dembiński, Dr. Jecheskiel Caro, Jan Franke, Michał Konopiński, Samuel Horowitz, Dr. Leo, Dr. Antoni Małecki, Dr. S. Tilles, biskupi i arcybiskupi, Dr. Tchórznicki, Adam Krechowiecki, Dr. Löwenstein, Antoni Stefanowicz, Dr. Henryk Sawczyński i wielu innych. Każdy z członków ma listę składkową i można na ich ręce przesyłać datki. Kto chce ofiarować większą kwotę, może ją spłacać w ratach w przeciągu dwóch lat.

— **Loterya na sanatoryum nauczycielskie.** Wydział kraj. „Ogniska Nauczycielskiego" komunikuje: Już nadeszło z ministerstwa skarbu zatwierdzenie tekstu losów loteryi fantowej na cele sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli. Komitet loteryjny ukończył wszystkie przygotowawcze prace i już z końcem maja b. r. losy tej loteryi znajdą się w obiegu. Zewnętrzna strona losów według projektu i wykonania artysty malarza Piotrowskiego przedstawia się bardzo pięknie.

Na liczne listowne i ustne zapytania oświadcza Wydział „Ogniska", że powstać mające sanatoryum, przeznaczone będzie także dla nauczycielstwa szkół średnich, tak samo bez różnicy narodowości i wyznania. Wobec tego i nauczycielstwo szkół średnich powinno wziąć udział w rozsprzedaży losów i poprzeć to szlachetne dzieło we wspólnym interesie.

— **Portret Wiceprezydenta R. Sz. kr. Dra Ignacego Dembowskiego** z własnoręcznym podpisem ukazał się nakładem firmy lwowskiej Seyfarth & Dydyński. Portret przeznaczony dla szkół, jest wykonany nadzwyczaj starannie, bardzo pięknie się przedstawia w heliograwurze wielkości $48^1/_2$—$62^1/_2$ cm. Cena bardzo niska: 6 koron za egzemplarz, do nabycia w wyż podanej firmie.

— **Posagi dla biednych.** Wzajemny zakład ubezpieczeń imienia Gizeli, postanowił 60-letni jubileusz panowania Cesarza uczcić akcyą humanitarną, odpowiadającą intencyom Jubilata. W tym celu wyznaczono kwotę kor. 25.000, którą w r. 1908. wypłaci się pomiędzy 50 biednych dziewcząt wychodzących zamąż w roku 1908, a z których każda otrzymać ma w gotówce posag w kwocie koron 500.

Pierwszeństwo mają córki byłych funkcyonaryuszy państwowych i wojskowych. Nieostemplowane podania wnosić należy najdalej do 1. października 1908. wprost do towarzystwa imienia Gizeli w Wiedniu I. Franz-Josefs Kai 13.

— **Dom akademicki im. Andrzeja Potockiego.** P. Jakób Herman, znany współwłaściciel „Pasażu Hermanów", wniósł onegdaj do namiestnictwa akt fundacyjny, mocą którego stwarza fundacyę, której najważniejsze postanowienia są:

Celem uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów cesarza, Jakób Herman, obywatel m. Lwowa, przeznacza parcelę gruntową 334 sążni kwadratowych, jak niemniej i gotówkę 30 tysięcy koron na utrzymanie fundacyi jubileuszowej pod nazwą: „Dom akademicki imienia Andrzeja hr. Potockiego" fundacya jubileuszowa Jakóba Hermana.

W domu tym ma znaleźć pomieszczenie 70 słuchaczów szkół wyższych we Lwowie.

Z fundacyi korzystać mogą jedynie słuchacze narodowości polskiej z tem zasadniczem zastrzeżeniem, że 50 miejsc zastrzegam dla słuchaczów wyznania mojżeszowego.

Gdyby w domu akademickim im. Adama Mickiewicza umieszczono większą liczbę słuchaczów wyznania mojżeszowego, na ten wypadek powyższy stosunek liczbowy może być przesunięty na korzyść słuchaczów, którzy nie są wyznania mojżeszowego.

Na wypadek braku reflektantów z grona słuchaczów szkół wyższych, mogą z fundacyi tej korzystać i uczniowie akademii handlowej względnie szkół handlowych.

Po zatem akt fundacyjny zawiera cały szereg postanowień treści administracyjnej.

— **Walka z korupcyą.** Pod tym tytułem umieściliśmy notatkę w poprzednim numerze, obecnie przesyła nam p. Mozes Dawid Landau w Mościskach sprostowanie na podstawie §. 19. ust. pras., które jednak tylko w tej części umieszczamy, która odnosi się do zarzutu przekupstwa i demoralizacyi, dalsza część jest tylko polemiką o zalety kandydatów, dlatego ją opuszczamy.

Mościska dnia 20. maja 1908. Szanowna Redakcyo! Odnośnie do artykułu zatytułowanego: Walka z korupcyą umieszczonego w miesięczniku Wychowanie i Oświata, a uwłaczającego w najwyższym stopniu dobremu imieniu, czci i urzędowemu charakterowi całej tutejszej gminy izraelickiej wyznaniowej, a w szczególności mojej osoby dotyczącego, upraszam na podstawie §. 19. ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania: Nieprawdą jest, że p. Bernard Lasar ofiarował i złożył mnie 2000 koron za prezentowanie go na

posadę nauczyciela religii w Mościskach. Zarzucenia mi przekupstwa i demoralizacyi zastrzegam sobie wykazać procesem sądowym, który krzywdzicielom czci mojej przedstawi sprawę w jasnem świetle.

Łączę wyrazy poważania. Przełożony gm. Wyzn. Mozes Dawid Landau. Pieczęć gminy wyznaniowej w Mościskach.

— **Od Redakcyi**. W intencyi naszej nie było zamiaru ubliżenia komu czci, ale mając przed sobą *oryginalne, urzędowe pisma i fakta konkretne stwierdzające*, że p. B. Lasar dał p. M. Dawidowi Landau, przełożonemu kahału w Mościskach, kwotę 2000 kor. za nadanie mu posady, napisaliśmy notatkę „Walka z korupcyą“.

Zresztą, jak wiemy z urzędowych źródeł, c. k. Rada szk. kraj. zarządziła *surowe śledztwo*, a cała sprawa oprze się o sąd, który wyda wyrok, kto zawinił. Zastrzegamy sobie przeto, że w tej sprawie jeszcze głos zabierzemy.

Na temat ten otrzymaliśmy mnóstwo listów od nauczycieli do opublikowania, ale na razie wstrzymujemy się, aż do zakończenia afery w Mościskach. Zaznaczamy raz jeszcze, że z całą bezwzględnością będziemy zwalczali *korupcyę* przy nadawania posad nauczycielom religii.

— **Otwarcie Ochronki**. W niedzielę, 10. maja b. r. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie ochronki dla osieroconych dziewcząt żydowskich fundacyi Leona i Julii z Hammerów Fleischmanów w Tarnopolu.

Pięknie dekorowany zakład ugościł w swych podwojach kilkaset osób, na których zarówno akt uroczysty, jak całe urządzenie zakładu — wszelkim wymaganiom nowoczesnej hygieny zadość czyniące jak najlepsze wywarły wrażenie. Zebranych gości powitała fundatorka p. Fleiszmanowa, która wzruszona wrażeniem chwili, osobiście przemówić nie mogła, lecz przez usta Dr. Landaua podała myśl, jaką nią kierowała w założeniu ochronki. Oto świadoma wiekiej nędzy wśród masy żydowskiej, postanowiła po śmierci ukochanego swego męża, — w myśl jego intencyi — poświęcić dalsze swe życie pracy dla biednego ludu i założyć instytucyę, któraby biednej dziatwie dała opiekę, wychowanie i wykształcenie zawodowe. Zachętą dla niej było życzenie wyrażone w roku jubileuszowym, by tworzyć środowiska opieki „dla dziecka“. W końcu upraszała fundatorka o poparcie instytucyi, jaką w dniu tym powołuje do życia. Imieniem wydziału „Ochronki“ przemawiała p. Felberowa, która znając dobrze nędzę wśród dziatwy panującą, wyłuszczyła szczegółowo zadanie i cele „Ochronki“.

Przemawiał w końcu p. Radca Zawadzki, wyrażając fundatorce podziękowanie, że w roku jubileuszowym szlachetną myśl i czyn w realne przyoblekła kształty.

Po odspiewaniu przez chór starej synagogi pięknych pieśni hebrejskich odprawił rabin nabożeństwo, poczem wszyscy obecni podpisali akt pamiątkowy.

— **Bursę** dla żyd. uczniów szkół średnich w mieście naszem ma zamiar założyć siostra p. Fleiszmanowej, p. Anna Rosenbaumowa, wdowa po znanym i zmarłym lekarzu bł. p. M. Rosenbaumie.

— **Szkołę fund. br. Hirscha** nabyło miasto na własność za kwotę 83.000 kor., przeznaczając budynek na umieszczenie szkoły 4-o kl. męskiej, która ma wejść w życie z dniem 1. września b. r. Ponieważ w szkole tej będzie przeważnie młodzież izraelicka, jest rzeczą słuszną i wskazaną, aby przy obsadzaniu uwzględnić nauczycieli żydowskich, którzy posady potrzebują. Apelujemy przeto do wszystkich członków tut. Rady szk. okręgowej, aby uczynili zadosyć sprawiedliwości przy nominacyi nauczycieli do nowej szkoły.

Praca i rozrywka dla dzieci.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 27. jest: 1) Konstytucya Trzeciego Maja. 3) Go-wo-rek. 3) Złoto. 4) Ojciec mieszkał w jednym pokoju, syn-bratanek, stryja w drugim pokoju, a stryj brat ojca w trzecim. Rozwiązanie nadesłali: Wiluś Adlersberg Rożniatów, Mincia Leckerówna Gorlice. Stanisławów: Eleonora Bahrówna, Hugo i Jenny Pollak, Amalia i Helena Arnoldówne. Nagrodę otrzymały wszystkie dzieci.

Łamigłówka przez L. Sch.

Z liter a, i, i, e, k, m, r, z, z, ułożyć 32 rzeczowników w liczbie pojedyńczej i w pierwszym przypadku. Wszystkie litery razem wzięte tworzą imię wielkiego króla polskiego, który żydów gościnnie do Polski przyjął.

Zagadka przez Wandzię Kohlównę z Przemyślan.

1. Wpadam do Renu, gdy przeczysz temu —
Do Bałtyku dążę, kto zaś so rozwiąże,
Książeczkę dostanie, o Sobieskim Janie.

Zagadki rachunkowe przez Z. Sch.

Na wycieczkę do Krakowa wyjechało 295 chłopców i dziewcząt. Chłopców było o 5 mniej niż potrójna ilość dziewcząt. — Ilu było chłopców, a ile dziewcząt.

NADESŁANE.

EDMUND KAPPY — **skład fortepianów** w Stanisławowie, ulica Sapieżyńska l. 10. 6—12

poleca: fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po najniższych cenach.

Metodyczna

Niemiecka gramatyka

dla uczniów i uczenic szkół ludowych i wydziałowych zestawił **Kazimierz Hollender** nauczyciel dla szkół wydziałowych w Stanisławowie.

Cena 1 korona, do nabycia w księgarni **Romana Jasielskiego** w Stanisławowie. 2—3

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

zieloną ochronną marką **ZAKONNICY** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5.** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,**— opakowanie darmo.

Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym. zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu. **kontuzyi** i t. d.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem.

Pregrada obok Rotisch. 2-8

Skład we wszystkich aptekach.

Najlepszy

lakier emaliowy i masa francuska

do zapuszczania podłóg 3—3

poleca droguerya

M. BIBRINGA w Stanisławowie.

WIELKA LOTERYA FANTOWA

na budowę

Sanatoryum nauczycielskiego w Galicyi.

Pod Protektoratem honorowego Prezydyum Ich Ekscelencyi:

Hr. Andrzejowej Potockiej, **Hr. Stan. Badeniego,**
Wandy Korytowskiej, **Aleks. Mniszka Tchórznickiego**

wyposażona w **5000** wygranych ogólnej wartości **70000** koron a to:

1	wygrana	wartości	. . . . .	15.000 K.
1	"	"	. . . . .	9.000 "
1	"	"	. . . . .	3.000 "
3	wygrane	"	po 500 K.	1.500 "
6	wygranych	"	" 300 "	1.800 "
9	"	"	" 100 "	900 "
5	"	"	" 80 "	400 "
5	"	"	" 60 "	300 "
36	"	"	" 40 "	1.440 "
133	"	"	" 20 "	2.660 "
2.000	"	"	" 10 "	20.000 "
2.800	"	"	" 5 "	14.000 "
5.000	"	"	"	70.000 K.

LOSY po 1. koronie.

Pierwsze 3 główne wygrane mogą być na życzenie wygrywającego wypłacone w gotówce za uiszczeniem przepisanej 20% należytości rządowej. Wygrane składają się z przedmiotów złotych i srebrnych, dzieł. sztuki, obrazów, książek, wyrobów przemysłu domowego, narzędzi gospodarskich i t. p.

Marcin Rost

Koncesyonowany dentysta techn. w FIUMIE

(Zakład dentystyczno techn. w **Raho** (Węgry)

(podczas sezonu letniego)

Atelier w Stanisławowie

ul. Sapieżyńska l 3. I. piętro.

Wykonuje całe szczęki i pojedyncze zęby sztuczne w kauczuku jak i w złocie, jakoteż mostkowe i koronowe roboty. — Ceny umiarkowane. 3—12

Dla ulgi daję w ratach miesięcznych.

Towarzystwo nauczycieli religii mojżesz. w Stanisławowie ma na składzie wszystkie podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

1. J. Planer-Sonderheim zeszyt I. i II. cena 48 hal.
2. " " część II. " K. 1·20

i inne.

Natan Szyper:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I. cena 50 h.
2. " " " " II. " 60 h.
3. " " " " III. " 50 h.
4. " " " " IV. " 84 h.
5. " " " " V. " 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort) 1·20 h.
7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 90 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone. Uprasza się szan. pp. Kolegów o zamówienie, dla ubogiej młodzieży rabat.

Jedyna w Stanisławowie antykwarnia

N. Eisensteina

kupuje **wszelkie używane książki** treści naukowej, beletrystycznej i powieściowej, jakoteż **całe biblioteki po najwyższych cenach.** — Zarazem poleca swój bogato zaopatrzony **skład książek** wszelkiej treści i w każdym języku **po nader niskich cenach.** — Główny skład podręczników dla nauki religii mojżeszowej, jakoteż wszelkie przybory szkolne po **fabrycznych cenach.** 6—12

WILHELM ARNOLD

Stanisławów

poleca wszelkie materyały budowlane: piece kaflowe, cement, wapno hydrauliczne i t. p. oraz węgiel kamienny i koks. 6—6

Szkoła Handlowa dwuklasowa z klasą przygotowawczą

S. WEINBERGA 6—12

znajduje się w Stanisławowie ul. Sobieskiego l. 70.

Programy gratis i franko.

Ustne zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień **Dyrekcya szkoły.**

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.